

Pierwotne Konstytucje Zakonu Braci Kaznodziejów (OP)

rozdziały XX - XXIV

Przewinienia braci

Spis Treści

Wprowadzenie historyczne.....	1
Z Reguły św. Augustyna.....	2
Preambuła.....	2
XX - Lżejsze przewinienia.....	3
XXI Ciężkie przewinienia.....	5
XXII Bardzo ciężkie przewinienia.....	6
XXIII O braciach, którzy porzucili wspólnotę.....	7
XXIV Najcięższe przewinienie.....	8
Z Dialogu o Bożej Opatrzności' św. Katarzyny ze Sieny (XIV w.).....	8

Wprowadzenie historyczne

Jedyną kopią Konstytucji Zakonu Kaznodziejów, takich jakie istniały przed poprawionym wydaniem dokonanym przez Rajmunda z Penyafort, które weszło w życie w 1241 roku, jest manuskrypt z klasztoru dominikanów w Rodez we Francji.

Obecnie jest on przechowywany w Archiwach Zakonu w Santa Sabina w Rzymie, jest on datowany na połowę czternastego wieku i wydają się być zrobioną przez kronikarza kopią oryginalnego, trzynastowiecznego tekstu, który często był aktualizowany poprzez noty na marginesie i dopiski do paragrafów.

Wszystkie te dodatki dotyczyły nowych zapisów prawnych. Kopista czternastowieczny stworzył spójny tekst poprzez zaznaczenie poprawek prawnych i wprowadzenie do tekstu not pisanych na marginesie.

(...)

Chociaż ci historycy różnili się w swoich interpretacjach, Ojciec Vicaire ustalił z wielką pewnością, że większość *Części drugiej* Konstytucji pochodzi z Kapituły 1220 roku, kiedy głównym prawodawcą był sam św. Dominik.

Co więcej, ustalił on w sposób przekonujący, że *Część pierwsza*, która opiera się na Konstytucjach Premonstratensów, pochodzi z Kapituły, na której Zakon został uformowany - 1216 roku.

W tej właśnie *Części pierwszej* zawarty jest poniższy fragment, dotyczący przewinień braci.

Z Reguły św. Augustyna

A jeśli u któregoś z was zauważycie owe wyzywające spojrzenia, o których mówię, zaraz go upomnijcie, by zło poczęte nie rozrastało się, lecz z miejsca zostało ukrócone.

26. A gdy zauważycie, że zaraz po upomnieniu, albo innego dnia znów robi to samo, wtedy ten, kto by to zauważył, powinien go wyjawić jako zranionego, którego należy leczyć. Wpierw jednak trzeba to powiedzieć drugiemu albo i trzeciemu bratu, aby świadectwem dwóch albo trzech można było mu to udowodnić i z odpowiednią surowością ukarać. I nie sądźcie, że jesteście nieżyczliwi, źle usposobieni, gdy to ujawniacie. Nie bylibyście przecież bardziej niewinni, gdybyście milcząc, dopuścili do zguby braci, których mogliście poprawić wyjawieniem. Gdyby bowiem brat twój miał jakąś ranę na ciele i chciał ją ukryć z obawy przed operacją, czyż nie byłoby rzeczą okrutną z twojej strony, gdybyś milczał, a wyrazem miłosierdzia, gdybyś tę ranę wyjawiał? O ileż bardziej powinieneś wyjawić jego ranę duchową, aby nie gniła w sercu ku jego własnej zgubie!

27. Ale zanim powie się innym, którzy - w razie zaprzeczania - mogliby świadczyć, trzeba powiadomić o tym przełożonego. Być może, że winny zechce się poprawić, a wówczas nie będzie potrzeby wyjawiać tego innym. Lecz jeśliby zaprzeczał, wtedy trzeba wezwać świadków i wobec wszystkich braci udowodnić mu winę, już nie przez jednego świadka, ale przez dwóch lub trzech. Ten zaś, któremu winę udowodniono, powinien ponieść karę w celu poprawy, według osądu przełożonego lub kapłana, do którego to należy. Gdyby zaś kary przyjąć nie chciał i sam nie wystąpił, niech będzie usunięty z waszego zgromadzenia. Bo to również robi się nie z pobudek zemsty czy okrucieństwa, ale troski i miłosierdzia względem innych, z których wielu mógłby zarazić swoim zgubnym postępowaniem.

28. Ale to, co powiedziałem o nie wpatrywaniu się w niewiasty, należy także pilnie i dokładnie zachować przy wykrywaniu, udowadnianiu i sądzeniu innych występków, ale zawsze z miłością do człowieka, a nienawiścią do wykroczeń.

Preambuła

W roku 1228 od Wcielenia Naszego Pana dwunastu prowincjałów, każdy z dwoma definitorami wyznaczonymi przez kapituły ich prowincji, zgromadziło się w konwencie św. Jakuba [w Paryżu] wraz z Jordanem, Generałem Zakonu.

Bracia, każdy z osobna i wszyscy razem, powierzyli im swoje głosy, udzielając władzy plenarnej. Tak więc, cokolwiek wprowadzili oni ustanawiając lub znosząc, przez zmianę czy dodanie lub wycofanie, będzie tym samym trwale ustanowione i żadna kapituła, niezależnie od tego, jaką dysponuje władzą, nie może ważnie zmienić czegokolwiek. To co zapisali ma przetrwać po wszystkie czasy.

XX - Lżejsze przewinienia

Oto lżejsze przewinienia:

Jeśli ktoś po usłyszeniu dzwonu nie odłoży wszystkiego i z należnym pośpiechem nie przygotuje się, jak nakazuje reguła, by przyjść w dobrym usposobieniu i porządku do kościoła, gdy powinien; a zamiast tego pozostanie w miejscu, gdzie się znajduje wewnątrz klasztoru lub w na terenie przyklasztornym.

Niewykonanie oficjum czytania lub śpiewu starannie i uważnie.

Zakłócenie modlitwy w chórze przez rozpoczęcie responsorium lub antyfony.

Jeśli po popełnieniu błędu przy czytaniu lub śpiewaniu w chórze, ktoś nie upokorzy się zaraz wobec wszystkich.

Opóźniony powrót do klasztoru po wyznaczonej godzinie.

Zakłócenie spokoju w jakikolwiek sposób.

Być nieobecny na posiłku lub Mszy św. razem z innymi.

Być nieobecny podczas ogólnego strzyżenia tonsury.

Powodować jakiegokolwiek zamieszanie w dormitorium.

Wyjść za klauzurę z pozwoleniem, ale wrócić późno.

Jeśli ktoś upuścił przez niedbalstwo korporał, stułę albo manipularz, lub okrycie kielicha albo pateny.

Jeśli ktoś nie ułożył swoich ubrań i książek na swoim miejscu starannie i w porządku, lub jeśli obchodził się z nimi niedbale.

Popsuć lub zgubić jakieś naczynie, sprzęt czy narzędzie.

Rozlać coś, co powinno się wypić.

Przez zaniedbanie, położyć w innym nieznanym miejscu książkę, którą się czyta w refektarzu, lub w czasie kapituły lub w czasie poczęstunku.

Jeśli czytający w refektarzu opuścił błogosławieństwo, lub powiedział albo przeczytał coś, by zgorszyć braci.

Obrazić gestem, lub wyróżniać się wyglądem w jakikolwiek sposób.

Przyjmować jedzenie lub picie bez błogosławieństwa.

Jeśli ktoś ośmielił się rozmawiać z rodzicami lub posłańcem zaraz po ich przyjeździe, aby usłyszeć od nich wiadomości, bez zgody i pozwolenia przełożonego.

Spać podczas wykładów.

Czytać niedozwolone książki.

Przeszkadzać czytającemu lub słuchającemu.

Mówić lub robić coś niepoważnego w drodze przed wygłoszeniem kazania.

Jeśli ktoś śmieje się albo wygłupia, lub chce sprowokować innych do tego przez swoją błazenadę, słowa lub czyny.

Jeśli ktoś nie jest obecny podczas *Chwały* pierwszego psalmu i nie czyni zadośćuczynienia na stopniach ołtarza.

Jeśli, w wigilię Zwiastowania i Bożego Narodzenia, ktoś przez zaniedbanie, nie był obecny na rozpoczęciu kapituły, by podziękować umysłem i ciałem Naszemu Panu, Odkupicielowi, kiedy ogłaszane są początki naszego odkupienia.

Jeśli ktoś w chórze nie skupia się na świętym oficjum, ale okazuje roztargnienie umysłu, poprzez błędne wzrokiem lub zachowanie w sposób, jaki nie przystoi zakonnikowi.

Jeśli ktoś nie przygotował czytania na wyznaczony czas.

Wbrew ogólnemu zaleceniu ośmielić się zaśpiewać lub przeczytać coś innego niż to, co przyjęto przez ogólny consensus.

Śmiać się w chórze lub rozśmieszyć kogoś innego.

Jeśli ktoś nie przyjdzie na kapitułę lub poczęstunek, albo jest nieobecny na posiłku wspólnoty.

Jeśli ktoś powracając z wyprawy nie otrzyma w ciągu godziny, jeśli to możliwe, błogosławieństwa. Albo jeśli wyruszy z klasztoru bez błogosławieństwa - idąc nie do pobliskiego miejsca, ale do miejsca gdzie spędzi więcej niż jedną noc.

Jeśli ktoś, w sposób widoczny działając w duchu zemsty, oskarży brata w ten sam dzień, w którym tenże brat oskarżył jego.

Jeśli ktoś wyda osąd oskarżając kogoś.

Zaprzeczać lub twierdzić coś pod przysięgą, jak to niektórzy robią podczas rozmowy.

Używać brzydkich wyrazów, lub mówić rzeczy frywolne lub, co gorsza, mieć takie przyzwyczajenie.

Jeśli ktoś wyznaczony do jakiegoś obowiązku okaże się niedbały w jego wykonywaniu: na przykład przeorzy w opiece nad klasztorem, mistrzowie w nauczaniu, studenci w studiowaniu, pisarze w pisaniu, kantorzy w swoim oficjum, prokuratorzy w zaopatrzeniu, bracia zajmujący się ubraniami w zaopatrywaniu, przechowywaniu i naprawianiu ubrań, infirmarze w opiece nad chorymi i zaopatrywaniu ich w to, co im potrzebne, albo gdy zaniedbają obowiązków względem zmarłych, i ktokolwiek w obowiązkach jakie mu wyznaczono.

Jeśli ktoś pozwoli, by jego wzrok błąkał się po błahych przedmiotach, kiedy wędruje drogą lub przechodzi przez jakąś miejscowość.

Jeśli jakieś ubranie lub przedmiot przeznaczony lub подарowany określone mu bratu zostanie przywłaszczony przez innego brata do jego użytku, bez pozwolenia tamtego brata.

Jeśli ktoś jest nieobecny z innymi w czasie przeznaczonym na słuchanie wykładów.

Ktokolwiek oskarżony o cokolwiek z tego co wyżej napisano i prosi o przebaczenie, ma otrzymać za pokutę jeden albo dwa psalmy, albo dyscyplinę (chłostę) i psalm, albo coś więcej według rozeznania przełożonego.

XXI Ciężkie przewinienia

Jest ciężkim przewinieniem:

Dyskutować bez szacunku z innym bratem w obecności świeckich

Jeśli brat kłóci się z bratem we wspólnocie lub na zewnątrz.

Wpatrywać się, gdy ktoś przybywa na miejsce, gdzie obecne są kobiety, lub gdy ktoś pozwala, by stało się to u niego przyzwyczajeniem.

Być winnym powiedzenia umyślnego kłamstwa

Łamać milczenie, gdy czyni się to stale

Bronić swojego przewinienia albo przewinienia innego brata

Siać niezgodę między braćmi

Ganić brata za przeszłe przewinienie, za które zrobił zadośćuczynienie

Gdy ktoś jest winny złych plotek i obmowy

Złośliwie mówić złe rzeczy przeciw ojcom i braciom w ich własnych domach, kiedy nie można tego dowieść poprzez świadectwo jego braci

Jeździć konno lub jeść mięso bez pozwolenia lub poważnej konieczności, lub rozmawiać w pojedynkę z kobietami nie o spowiedzi lub pomocnych i godnych pochwały rzeczach, albo łamać bez powodu lub pozwolenia post naznaczony przez konstytucje.

Za te i podobne przewinienia, jeśli ktoś prosi o przebaczenie wpierw zanim go oskarżono, powinien otrzymać trzykrotne upomnienie na kapitule i pościć przez trzy dni o chlebie i wodzie. Jeśli został oskarżony, jedno upomnienie i jeden dzień będzie dodany. Co do innych, psalmy i kary powinny być nałożone stosownie do natury przewinienia i osądu przełożonego.

Ta sama kara ma być zastosowana wobec brata, który ośmiela się wrócić z misji bez pozwolenia przeora, albo gdy zatrzymuje się dłużej niż zostało to ustalone.

Jeśli ktoś skarży się na jedzenie lub ubranie, albo na cokolwiek innego, powinien otrzymać powyższe kary i przez czterdzieści dni obywać się bez owego rodzaju jedzenia lub części ubrania na które się skarżył.

XXII Bardzo ciężkie przewinienia

Jest bardzo ciężkim przewinieniem:

Być nieposłusznym przełożonemu w duchu uporu lub otwartego sprzeciwu, albo z zuchwałością dyskutować ze swoim przełożonym zarówno w domu, jak i na zewnątrz.

Uderzyć kogokolwiek.

Popełnić ciężkie przestępstwo.

Jeśli ktoś zostanie uznany winnym, powinien dobrowolnie wstać, by prosić o przebaczenie za swoje przestępstwo i z żalem uznać swoją winę. Powinien obnażyć plecy, by otrzymać jako karę, na którą zasługuje, tak wiele uderzeń, ile przeor uzna za stosowne. Co więcej, ponieważ cięższe przewinienia zasługują na kary trwające dłużej, powinien otrzymać polecenie bycia najmniejszym ze wszystkich w konwencie, w którym się bracia znajdują. Tą drogą ten, który nie zawahał się popełniając przestępstwo stać się członkiem szatana, może dokonać zadośćuczynienia poprzez to, że będzie oddzielony od towarzystwa owiec Chrystusowych. W czasie wspólnego posiłku w refektarzu nie będzie siedział z innymi, lecz przy nie nakrytym stole, gdzie w separacji od braci będzie mu podawany razowy chleb oraz woda, chyba że przeor pośle mu specjalny posiłek. To co będzie spożywał nie będzie zmieszane z jedzeniem przeznaczonym dla braci, by dać mu do zrozumienia, że do tego stopnia został odcięty od towarzystwa braci, że jeśli nie powróci przez pokutę, będzie pozbawiony towarzystwa aniołów. W porze odprawiania godzin kanonicznych i podczas dziękczynienia po posiłku, pójdzie do drzwi kościoła, położy się krzyżem przed braćmi, gdy będą wchodzić i wychodzić. Jednak, by uchronić go od popadnięcia w rozpacz, przełożony zezwoli niektórym ze starszych braci, by odwiedzali go zachęcając go do pokuty, podtrzymując go w cierpliwości i okazując mu życzliwość, by przynaglali go do wypełnienia zadośćuczynienia, i pomagali mu swoim wstawiennictwem. Jeśli dostrzegą, że ma pokorę w sercu, powinno się go wspomóc modlitwą całej wspólnoty. Także przeor nie powinien odmówić mu miłosierdzia. Jeśli uzna za słuszne, może upomnieć go po raz drugi i polecić, by położył się krzyżem u stóp przeora, a następnie u stóp braci - przed każdą ze stron kapituły.

Jak długo brat czyni pokutę, nie powinien otrzymywać Komunii św. lub zbliżać się by otrzymać pocałunek pokoju. Jeśli jest kaznodzieją, nie powinien spełniać posługi głoszenia. Nie powinno się go wyznaczać do jakiejkolwiek posługi w kościele, nie powinien także otrzymywać żadnego zadania do spełnienia pod posłuszeństwem, zanim nie dopełni pokuty. Jeśli jest kapłanem lub diakonem nie powinien spełniać swoich funkcji, chyba że później stanie się autentycznie pobożnym.

Ta sama pokuta winna być nałożona na brata, który potajemnie przyjmuje coś, czego mu nie wolno przyjmować, jak długo trzyma tę rzecz. Zgodnie z Regułą św. Augustyna, powinien zostać osądzony analogicznie do tego, jak sądzi się złodzieja.

Rozważmy przypadek brata, który popada w grzech cielesny. Uważamy że powinien on być ukarany bardziej surowo niż inne. Jeśli brat popełni taki grzech poza klasztorem, brat, który jest z nim (socjusz) powinien zatroszczyć się, by poinformować o tym przeora, tak aby wina mogła być jak najszybciej naprawiona. Kiedy już odpokutował, nie powinien nigdy powracać w okolice, gdzie popełnił ten czyn, chyba że zacznie żyć tak pobożnie, że kapituła generalna lub prowincjalna uzna, że może tam powrócić. Jeśli, jednak, grzech ten pozostanie w ukryciu, po dochodzeniu odnośnie czasu i osoby, niech odbędzie stosowną pokutę.

Jeśli brat, który zgrzeszył chce wypowiadać się u kogoś, kto skądinąd wie o jego grzechu, ten powinien wysłuchać jego spowiedzi jedynie pod warunkiem, że otrzyma pozwolenie na oskarżenie go, kiedy będzie do tego sposobność.

Jeśli jakaś grupa otwarcie powstaje przeciw przeorowi lub przełożonemu, tworząc spisek lub zmowę lub złośliwe porozumienie, powinni oni być ukarani w sposób opisany poprzednio. Co więcej, przez resztę swego życia mają zajmować najniższe miejsce w Zakonie, być pozbawieni głosu na kapitule, z wyjątkiem oskarżania siebie samych. Dalej, nic nie będzie polecane im pod posłuszeństwem. Jednakże jeśli jacyś bracia, kierowani nie złośliwością lecz faktami, mają przeciw swojemu przełożonemu coś, co jest niewłaściwe i nie może być tolerowane, niech wpierw pójdą do niego, by upomnieć go pokornie i z miłością. Jeśli, mimo częstych napomnień, nie poprawi się lub nie będzie zważał na upomnienia, sprawa ma być otwarcie ujawniona prowincjałowi lub wizytatorom, gdy przyjdą do danego domu, albo powinno się zgłosić sprawę kapitule generalnej lub prowincjalnej. W przeciwnym razie, podwładni niech nie ośmielają się zniesławiać swoich przełożonych.

XXIII O braciach, którzy porzucili wspólnotę

Jeśli ten, kto porzucił wspólnotę nie powróci w ciągu czterdziestu dni, będzie ekskomunikowany. Ale jeśli będzie miał dla siebie miłosierdzie i powróci, zdejmie swój habit w klauzurze, przyjdzie z różgą na kapitułę i pokornie poprosi o przebaczenie, wyznając swoją winę, i podda się karze za bardziej ciężkie przewinienia, trwającej tak długo, jak uzna to przeor. W każdą niedzielę stawia się wobec kapituły bez habitu. Podczas trwania swojej pokuty wszędzie ma być najniższym we wspólnotcie i ma pościć o chlebie i wodzie w dwa dni każdego tygodnia przez cały rok. Gdy skończy swoją pokutę, nigdy nie odzyska swojego dawnego miejsca, lecz dostanie miejsce niższe, jakie wyznaczy mu przeor. Jeśli opuści ponownie i powróci drugi raz, drugi rok będzie mu dodany. Jeśli trzykrotnie - trzeci rok. Jeśli czterokrotnie - czwarty rok.

W przypadku wszystkich braci przechodzących taką pokutę i pokornie oskarżających się na kapitule, przełożony, uznając ich pokutę, może zdjąć lub zmniejszyć tę pokutę według swego rozeznania i właściwego upodobania.

Jeśli ktoś, kto porzucił wspólnotę zostanie wyświęcony lub, gdy się ośmieli sprawować święte tajemnice podczas ekskomuniki, ma na zawsze być pozbawiony prawa wykonywania swoich czynności, chyba że zdarzy się, że prowadzi tak budujące życie zakonne, że otrzyma dyspensę od Stolicy Apostolskiej. Co więcej, gdy dany brat porzuci wspólnotę, lub gdy zostanie publicznie oskarżony o grzech cielesny, nigdy nie będzie głosił kazań lub słuchał spowiedzi, chyba że zostanie zwolniony z tej kary przez generalną albo prowincjalną kapitułę.

XXIV Najcięższe przewinienie

Najcięższym przewinieniem jest brak przyjęcia upomnienia przez tego, kto nie boi się przyznać do winy, ale odrzuca karę. O takim bracie nasz ojciec Augustyn poleca, że jeśli nie odszedł dobrowolnie, należy go wyrzucić z waszej społeczności, zgodnie z autorytetem Apostoła, który poleca wiernym unikać heretyka, który po pierwszy i drugim upomnieniu, pozostaje otwarcie przy swoim błędzie. Taki bowiem brat winien być uważany za grzeszącego śmiertelnie, gdyż jest całkowicie pogrążony w ciemności. Powinno się go zmusić do zdjęcia habitu i włożenia świeckiego ubrania, jeśli jeszcze pozostaje przy zdrowym rozumie i zmysłach. W żadnym innym przypadku nie udziela się zgody na opuszczenie Zakonu, gdyż takie żądanie byłoby niestosowne. Dałoby to jedynie okazję do pogardy wobec Zakonu i wobec kanonicznej dyscypliny jeśli można byłoby porzucać ubiór kanonicznego życia zakonnego pod jakimś innym pretekstem. Ale ponieważ brat, który nie przyjmuje napomnienia, w sercu swym neguje profesję, trzeba go zmusić do porzucenia oznak profesji, które otrzymał. W żadnym innym przypadku nie udziela się zgody na opuszczenie Zakonu, niezależnie jak często powtarzana jest prośba.

Z Dialogu o Bożej Opatrzności' św. Katarzyny ze Sieny (XIV w.)

Dominik umocnił swą łódź trzema linami: posłuszeństwem, czystością i prawdziwym ubóstwem. Zaprowadził na niej karność królewską, nie chcąc, aby reguła jego obowiązywała pod karą grzechu śmiertelnego. Ja, światło prawdziwe, oświeciłem go w tym względzie. Opatrzność moja miała na uwadze słabość mnie doskonałych, bo nie wszyscy są jednakowo doskonali w tym życiu. Toteż i doskonali, i niedośkonali czują się dobrze w tej łodzi. Dominik zgadza się z moją Prawdą, chcąc nie śmierci grzesznika, lecz aby się nawrócił i żył (por. Ez 33, 11). Toteż Zakon jego jest łagodny, wesoły i wonny: jest sam przerozkośnym ogrodem.

Lecz nieszczęśliwi, którzy nie przestrzegają reguły i przekraczają rozkazy, sprawili, że ogród zachwiał się i zdziczał. Nie ma już woni cnoty ani światła wiedzy w tych, których Zakon żywi na swym łonie. Nie oskarżam Zakonu, bo sam przez się, jak ci rzekłem jest pełen rozkoszy; lecz nie jest już tym czym był na początku. Był kwiatem,

posiadał ludzi wielkiej doskonałości, którzy przypominali świętego Pawła blaskiem swego światła. Ledwo oczy ich spostrzegły ciemności błędu, już się rozproszyła.

(Posłuszeństwo, CLVIII)

Opracował: Krzysztof Broszkowski OP

www.kbroszko.dominikanie.pl/dom_pk.htm

za wersją angielską

<http://www.op.org/domcentral/trad/domdocs/0011.htm>